

**WZROST /wspólnota żyje i wydaje owoce/**

„Z Królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie.” /Mk 4,26-29/

Zachowały się trzy przypowieści Jezusa o Królestwie Bożym posługujące się obrazem wyrastania rośliny z ziarna. Są to przypowieść o zasiewie i jego różnych wynikach (Mk 4,1-9), o zasiewie rosnącym własną siłą (Mk 4,26-29) oraz o ziarnku gorczycy (Mk 4,30-32). Jezus często wykorzystywał prostą formę przekazu w celu zachęcenia słuchaczy, nie tylko do zrozumienia czym jest Jego Królestwo, ale też do wejścia w głąb misterium życia. W przypowieści o zasiewie rosnącym własną siłą przekazanej przez św. Marka, akcent spoczywa na ukrytej dynamice ziarna. Niektórzy egzegeci nadają jej tytuł „cierpliwego rolnika”. Naukę tej przypowieści należy ująć w ten sposób: podobnie jak ziarno zasiane w glebę samo rośnie, dalej się rozwija i w końcu wydaje plon od zżęcia, tak i Królestwo Boże ma w sobie wewnętrzną siłę rozwoju, taką moc żywotną, która je doprowadzi do wypełnienia w czasie ostatecznym. Pouczeniem więc głównym tej przypowieści jest prawda, a nie norma etyczna, choć z pewnością prawidłowe będą wszystkie wnioski moralne zachęcające do cierpliwiej ufności, skoro „sprawy Boże dzieją się powoli i jakby niedostrzegalnie” (św. Wincenty a Paulo)

Nie można wymuszać ani przyspieszać procesu wzrastania. Kardynał G. Ravasi zauważa: „W procesie wyrastania kłosa z ziarna jest coś, co wymyka się działaniu człowieka. Jest noc, rolnik odpoczywa, pola są puste i ciche, jednak w ziemi pulsuje życie i rozlewa się w jej grudach.” Święty Paweł powie o sobie i Apolosie, że jeden siał, drugi podlewał, lecz Bóg dał wzrost (por. 1Kor 3,1-23). Zanim w naszym osobistym życiu, czy też życiu wspólnoty, zaczną dziać się piękne, często zaskakujące dla nas rzeczy potrzeba czasu oczekiwania, modlitwy, zawierzenia, by pozwolić Bogu działać w odpowiednim momencie.

Jak żyć tym Słowem Pana?

WSPÓLNOTA ŻYJE. Żyjemy, gdy słuchamy, zachowujemy i wypełniamy Słowo Pana. Żyjemy, gdy trwamy w miłości wzajemnej. Tętni w nas życie ukryte, gdy spotykamy się razem i karmimy Ciałem i Krwią Pańską i gdy adorujemy Jezusa. Żyjemy gdy jest w nas Duch Pana, a jest nim Duch Jedności. Przyglądając się naszemu osobistemu i wspólnotowemu życiu z Jezusem, zastanówmy się czy jest w nas postawa cierpliwości i pokory wobec naszego wzrastania i owocowania. Autentyczne życie z Jezusem prowadzi do owocowania. „(...) Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny” (Mt 13,8). Nie bójmy się więc, że jako wspólnota jesteśmy słabi, że jest nas mało liczebnie, że może nie jesteśmy wystarczająco obdarowani talentami. Nie porównujmy się do innych. Trwajmy w Jezusie jak latorośl w winnym krzewie a przyniesiemy owoc obfity.

„Z Królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie.” /Mk 4,26-29/

WSPÓLNOTA WYDAJE OWOCE. Wspólnota, wydaje owoce poprzez wiarę stanowiącą odpowiedź na ciągle objawiające się w historii wspólnoty wezwanie Jezusa do budowania wraz z Nim Królestwa Bożego tu i teraz. Każdy z nas we wspólnocie jest plonem - owocem czyjegoś zasiewu. Teraz my mamy siać z pokorą. „Nie bójcie się, że Słowo zostanie odrzucone. Ono da owoc we właściwym czasie. Miejcie ufność, ponieważ Słowo zasiane rośnie samo. Rzucajcie je więc odważnie. Nie zatrzymujcie się, mówiąc, że teren nie odpowiedni, że trzeba czekać na lepsze warunki. Nie sądzcie, że jesteście panami Słowa. Nie oczekujcie nie wiadomo jakich rezultatów (...) pozwólcie wszystkiemu rozwijać się stopniowo. Słowo samo z siebie przyniesie owoc. To właśnie z małych ziaren, z niezauważalnych początków rodzi się wielki sukces Królestwa Bożego” (Kard. C.M. Martini). Żaden proces ewangelizacji nie jest bezowocny, choćby wydawało się, że nie widać rezultatów. Pamiętajmy, że to Jezus działa, on widzi każde serce. My jesteśmy jedynie narzędziami w Jego rękach. Pozwólmy Mu zatem działać. Znamienne są słowa pieśni: „Co teraz tu zasiejemy, to tam żniwować będziemy” umieszczone na krzyżu znajdującym się na jednym ze śląskich cmentarzy. Nie możemy jednak zapominać, że wszystko w nas jest łaską: sam zasiew, słuchanie, przyjmowanie, zachowywanie i owocowanie Słowa Dobrej Nowiny. O tę łaskę powinniśmy prosić, współpracować z nią i dziękować. Znakiem szczególnym będzie troska każdego uczestnika małej grupy, by spotkać się razem również i w czasie wakacyjnym, bądź to na Eucharystii, bądź na Adoracji, bądź to na dzieleniu się Słowem Pana.

Grupa XI

Świadectwo

Czy bycie we wspólnocie, a konkretnie Grupie 33, wydaje w moim życiu owoce? Grupa, szczególnie mała grupa, to przyjacielskie relacje, ludzie na których mogę liczyć, zwłaszcza w trudnych sytuacjach. Wspólnota to osoby, dzięki którym nie czuję się samotna, czy też osamotniona, w swoim sposobie myślenia, hierarchii wartości. Codzienna pamięć modlitewna grupy pomaga wytrwać w stanie łaski. Wspólnota to wreszcie miejsce wzmocnienia więzi z Bogiem, coraz lepszego poznawania Go, pomoc w trwaniu przy Nim, nieustannym nawracaniu się. W ostatnim czasie ze względu na nadmiar obowiązków, byłam zmuszona zrezygnować z kilku spotkań grupy. Sytuacja ta uzmysłowiła mi, jak bardzo w tym okresie brakowało mi wspólnoty i wówczas na nowo wzrosła we mnie świadomość jej wartości dla mojego życia.

Agata

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)